

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś. to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższej. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Noc szalu, przebój karnawału, rendez-vous eleganckiego Wilna. W salonach KASYNA OFICERSKIEGO (Mickiewicza 13) w dniu 7-go stycznia 1933 roku odbędzie się

CZARNA KAWA

Legjonu Młodych Akademickiego Związku Pracy dla Państwa. Początek o godz. 22-ej. Wstęp 4 zł., akademickie 2 zł. za zaproszeniami, które można otrzymać codziennie przy ul. Królewskiej 5, m. 10 oraz przy wejściu.

ZNOWU NAPRĘŻENIE francusko-włoskie?

Najpierw zestawmy fakty. Paryski korespondent jednego z największych dzienników włoskich „Stampa” i je na alarm z okazji zapowiedzianej podróży przewodniczącego komisji finansowej parlamentu francuskiego p. Malvy na Majorce, jedną z wysp Balearskich, należących jak wiadomo do Hiszpanii, a stanowiącej ważny punkt strategiczny w zachodniej części m. Śródziemnego. Korespondent „Stampa” pisze bez obelonek, że podróż parlamentarzysty francuskiego świadczy o rozpoczęciu realizacji projektu stworzenia z wysp Balearskich francuskiej bazy morskiej. W związku z tem, „Stampa” domaga się zażądania od Hiszpanii wyczerpujących wyjaśnień i spowodowania na forum międzynarodowym publicznej dyskusji na temat możliwości „zachwiania równowagi” na m. Śródziemnym, zanim nie jest jeszcze za późno.

W dniach najbliższych odbyć się mają na Atlantyku, na przestrzeni La Manche—Hiszpania wielkie manewry floty angielskiej. Po manewrach, okręty angielskie udadzą się do Gibraltaru. W sferach, zbliżonych do admiralacji brytyjskiej panuje niezadowolone, iż w manewrach tych nie weźmie udziału śródziemnomorska flota Anglii. Admirałacja wskazuje na to, że zarówno flota francuska jak włoska nie zaniedbują — mimo kryzysu gospodarczego — corocznych wielkich manewrów, z udziałem wszystkich sił morskich.

Posel jugosłowiański w Londynie oficjalnie oświadczył, że Jugosławia nigdy się nie zgodzi na włosko-albańską unję celną, jaką Włochy starają się narzucić zadłużonemu państwu bałkańskiemu.

Te trzy fakty, napozór oderwane i niezależne od siebie: alarm prasy włoskiej z powodu podróży polityka francuskiego, demonstracja angielskich sił morskich u wybrzeży Hiszpanii, wreszcie demonstracyjne oświadczenie dyplomaty jugosłowiańskiego zabiegają o wzajemnie, stanowiące charakterystyczne wiele mówiące symptomy zadawnionego antagonizmu francusko-włoskiego.

Antagonizm dwóch siostrzyce romańskich nie jest tajemnicą. Zaostriął się on bardzo silnie po wojnie światowej, w związku z objęciem rządów w Rzymie przez Mussoliniego i z zainicjowaną przezeń imperialistyczną, ekspansywną, faszystowską polityką zagraniczną. Przesłankom, z których rywalizacja Włoch i Francji wypływa chęć byśmy tu słów parę poświęcić.

Jądrzem antagonizmu włosko-francuskiego jest sprawa kolonii północno-afrykańskich, ściślej mówiąc, Tunisu. Tunisz, obszerne krańce, licząca 167.400 km. kw. i przeszło 2 miliony ludności i posiadająca duże bogactwa w postaci żyznych dolin, licznych gajów oliwnych, pomarańczowych, winne przeszła w drugiej połowie ubiegłego stulecia głównie za sprawą dyplomacji angielskiej pod protekturat Francji. Dla republiki francuskiej Tunisz jest naturalnym uzupełnieniem Algieru, terenem ekspansji gospodarczej i strategicznym punktem oparcia na m. Śródziemnym. Zwłaszcza ten ostatni wzgląd każe Francji traktować sprawę Tunisu jako jedną z najważniejszych spraw państwowych. Profesor Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu i redaktor polityczny „Revue des deux mondes” p. René Pinon wyraził się przed paru laty, że „Algier wraz z Tunisem i Marokko nie jest kolonią; jest tylko dalszym ciągiem tej samej ojczyzny, przedłużoną poprzez morze, którego obszar stale się zmniejsza, odpowiednio do wzrostu szybkości środków lokomocji”. Poglądy p. René Pinon dzieli z nim większość polityków i ekonomistów francuskich. Północna Afryka — to dla Francji kwestia jej mocarstwowej

stanowiska, to teren ekspansji kapitałów francuskich, to rezerwuariat materiału ludzkiego i produktów wszelkiego rodzaju, to wreszcie sfera promieniowania cywilizacyjnych wpływów francuskiej myśli i kultury.

Z drugiej strony do Tunisu pretendują Włochy. Głównym ich argumentem i bodźcem jest potężny, bo wynoszący do 400.000 głów roczny przyrost ludności. Fakt ten zmusza rząd włoski do zajęcia się sprawą odpowiedniego skierowania emigracji. Tem się też tłumaczy żądanie ze strony Włoch kolonii, wysokie inwestycje finansowe i ryzyko polityczne, przed jakim Włochy się nie cofnęły na terenie Albanii i na terenie Libii, tem się wreszcie tłumaczy dążenie Włoch do rozszerzenia swej emigracji we francuskim Tunisie.

Przedewszystkiem chodzi o Tunisz. Górzysta i uboga Albania nie może bowiem stanowić dla Włoch poważnego terenu wyładowania nadmorskich sił żywotnych, podczas gdy Tunisz, leżący tak blisko Sycylii i włoskich kolonii afrykańskich (Libja) stanowi dla kierowników polityki włoskiej kasek aż nadto łakomy.

Doszłoby już zapewne dawno do konfliktu włosko-francuskiego na tle Tunisu, gdyby nie dyplomacja angielska. W interesie Anglii leży, by na cieśninie pomiędzy Sycylią, a przyłaskiem Dobrym (Tunis) nie panowało jedno tylko państwo, któreby mogło wtedy z łatwością zamknąć ruch okrętowy w tej części morza Śródziemnego i uniemożliwić Anglii tak ważne dla niej połączenie morskie z Indiami via Gibraltar—Suez. Anglia wygrywa przeto mądrze rywalizację włosko-francuską, ogniskującą się na tym właśnie skrawku ziemi afrykańskiej, jakim jest Tunisz. Wspomnieliśmy już, że głównie za sprawą dyplomacji angielskiej Francja rozciągała przed kilkudziesięcioletni swój protektorat nad regencją Tunisu. Ten stan rzeczy Anglia utrzymać pragnie nadal. Tem niemniej Tunisz nie przestaje być przysłówiem jabłkiem niezgody między dwiema siostrzycami romańskimi. Nie zmieniają tu postaci rzeczy podpisane już w swoim czasie umowy włosko-francuskie w sprawie ustalenia zasady obywatelstwa emigracji włoskiej w Tunisie, rektifikacji granic Libii, konwencji lotniczej, konwencji osiedleńczej i t. d.

Są też inne przesłanki, składające się na antagonizm włosko-francuski. Włochy mianowicie, zwłaszcza Włochy dzisiejsze, faszystowskie czują się spadkobiercą starożytnego Rzymu i żyją aspiracje promieniowania kulturalnego na wzór starożytnego rzymskiego imperium. Narazie, jeżeli chodzi o to promieniowanie prym trzyma w tym względzie Francja ze swą metropolią świata, jaką jest Paryż. Włochy zazdroszczą Francji tego prymatu kulturalnego i tej wojennej glorioi, jaką opanowała w czasie wojny światowej i jaka nadal jest jej udziałem. Ten wyrastający na tle kulturalnym, niemal mistycznym antagonizm podsycający jest notabene przez prasę obu stron zainteresowanych. Republikańska Francja nie rozumie faszystowskich Włoch i odwrotnie. Wy starczy wspomnieć, że w jednym tylko Paryżu przebywa około ćwierć miliona Włochów antyfaszystów, nastrojonych, rzecz prosta, wrogo względem Mussoliniego i prowadzących namierzoną propagandę polityczną przy pomocy licznych pism. Paryż stał się nie jako gniazdem włoskim na Mussoliniego i rząd faszystowski. Nie może to oczywiście wpływać dodatnio na stosunki między obu krajami.

Wreszcie — the last not the least — dyplomacja niemiecka też nie zasypia gruszek w popiele, starając się wyzyskać tarcia włosko-francuskie na swą korzyść.

Reasumując wszystkie powyższe



S. P.

JULJUSZ KŁOS

Inżynier Architekt, Profesor nadzwyczajny architektury, b. Dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego

ur. 8.VIII. 1881 r., zmarł 5.I. 1933 r.

Ekspozycja z Kaplicy przy Szpitalu Św. Jakóba do Kościoła Św. Jana odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 18-ej. W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

REKTOR I SENAT
Uniwersytetu Stefana Batorego



S. P.

JULJUSZ KŁOS

Inżynier Architekt, Profesor nadzwyczajny architektury, b. Dziekan Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu S. B.

ur. 8.VIII. 1881 r., zmarł nagle 5.I. 1933 r.

Ekspozycja z Kaplicy przy Szpitalu Św. Jakóba do Kościoła Św. Jana odbędzie się w piątek dnia 6 b. m. o godz. 18-ej. W sobotę, dnia 7 b. m. o g. 10-ej rano nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

DZIEKAN I PROFESOROWIE
Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B.

Odjazd Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

Wczoraj 5 b. m., po cięgnięciu osobowym o godz. 9 P. Marszałek Józef Piłsudski odjechał z Wilna z powrotem do Warszawy.

W salonie recepcyjnym dworca kolejowego obecni byli: p. minister spraw zagranicznych Beck, b. minister skarbu p. Jan Piłsudski, b. min. prof. Witold Stanisławski, inspektor armii gen. dyw. Dąb-Biernacki wraz z dowódcą obszaru war. płk. Pakoszem, komendantem miasta ppłk. dypl. Bloch i innymi wojskowymi, wicewojewoda M. Jankowski, kurator Okręgu Szkolnego Szczęśliwskiego, prezes Dyrekcji Kolei Państw. Falkowski, naczelnik wydziału bezp. Brunieński, starosta grodzki Kowalski, kierownik P. A. T. Szydłowski, inspektorowie Konopko i Lyszczyński, nacz. Wasilewski i in.

W Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 5 b. m. o godz. 17.25 pociągami wileńskimi powrócił do Warszawy Pan Marszałek Józef Piłsudski. Tym samym po-

Niedługo przed godziną odjazdu przybył P. Marszałek Piłsudski w towarzystwie p. wojewody wileńskiego Bieckowicza. P. Marszałek, który mimo pracowniczego spędzonego na konferencjach krótkiego pobytu w Wilnie wygląda znakomicie, bez śladu zmęczenia, rozmawiał przez kilka minut w wielce pogodnym usposobieniu w salonie recepcyjnym z obecnymi tam dostojnikami p. min. Beckiem, p. wojewodą, p. kuratorem i in., poczem połączony z dworcem wagonu salonego. Pociąg ruszył punktualnie o 9-ej.

W tymże pociągu odjechał do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Beck. P. Marszałkowi towarzyszyli p. dr. Woyczyński i adiutant major Bussler.

ciągami wraz z Marszałkiem powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Hitler konferuje z Papenem.

Sensacyjna wiadomość o możliwości powołania Hitlerowi kanclerstwa.

BERLIN. (Pat.) „Taegliche Rundschau” przynosi sensacyjną wiadomość, że we środę Hitler odbył w Ko-

przesłanki, nietrudno dojść do wniosku, że krążące od dłuższego czasu uporzeczne pogłoski o zabiegach dyplomacji francuskiej w kierunku zjednoczenia sobie sympatii w Hiszpanii nie są dymem bez ognia. Oparcie się o wyspy Balearskie, które, nawiasem mówiąc, oddały w czasie wojny wiele usług niemieckim łodziom podwodnym, byłoby pierwszym etapem tych zabiegów.

Rozgrywka bowiem o panowanie nad zachodnią częścią m. Śródziemnego między Włochami a Francją nie jest w przyszłości wykluczona.

T. J-ski.

Powrót P. Prezydenta do Warszawy.

WARSZAWA. (Pat.) — Dziś w godzinach rannych powrócił z Białowieży do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Audjencja.

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji p. Bogdana Hutten-Czapskiego, prezydenta Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Sytuacja na rynku pieniężnym

WARSZAWA. (Pat.) Ostatnia dekada grudnia przyniosła wzrost zapasu złota o przeszło 0,6 milionów zł. do sumy 502,2 miliony złotych. Jednocześnie stan pieniądza i należności zagranicznych, zaliczonych do pokrycia, powiększył się o 20,1 miliona do sumy 48,5 miliona zł. przy równoczesnym obniżeniu sumy wziętą z zagranicy o 13,1 miliona zł. do kwoty 88,2 miliona zł.

Suma wykorzystanych kredytów w związku z ostatnim rokiem uległa znacznemu zwiększeniu, mianowicie o przeszło 66,5 milionów zł. przy czym portfel wekslowy wzrósł o 47,7 miliona zł. do 585,5 miliona zł. zaś pożyczki zastawowe o 18,8 miliona zł. do sumy 114 miliona zł. Pozostałe pożyczki po stronie aktywnej bilansu wykazują niezmienną zmianę, z wyjątkiem 2 pożyczek „polskie monety srebrne i bilon” oraz „inne aktywa”. Pierwsza pożyczka zmniejszyła się o 6,7 miliona do 40,7 miliona, druga zaś o 12,9 miliona do 197,9 miliona zł. Natomiast płatne zobowiązania, na skutek zwiększenia się prywatnych rachunków żyrowych, wzrosło o 21,3 miliona zł. osiągając kwotę 220,5 miliona zł. Obieg biletów bankowych, wskutek wzrostu portfeli wekslowego i pożyczek zastawowych, powiększył się o 38,7 miliona zł. osiągając kwotę 1.002,8 miliona zł.

Wobec znacznego wzrostu ogólnej sumy obiegów biletów bankowych oraz natychmiastnych zobowiązań, pokrycie złotem i walutami i lekko się obniżyło mianowicie z 45,56 proc. do 45,02 proc. (5,02 proc. ponad normę statutową), zaś pokrycie samem złotem z 43,11 proc. do 41,5 proc. (1,5 proc. ponad normę statutową). Zmniejszyło się również pokrycie złotem samego tylko obiegu z 58,02 proc. do 50,08 proc. Stopa dyskontowa 6 proc., zastawowa 7 proc.

GIĘŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) Londyn 29,83 — 29,70. Nowy York kable 8,925 — 8,905. Paryż 34,89 — 34,80. Szwajcaria 172,00 — 171,57. Włochy 45,75 — 45,53. Berlin w obrotach nieof. 212,35. Europejskie mocniejsze.

Na Dalekim Wschodzie.

Wojska japońskie zajęły m. Pogranicznaja.

CHARBIN. (Pat.) Oddział, złożony z 3 tysięcy powstańców, poddał się Japończykom, którzy oczyszczają wschodni odcinek kolei wschodnio-

Oliary wypadków

PEKIN. (Pat.) W czasie bombardowania Szan-Hai-Kwan zginęło 3 tysiące cywilnej ludności chińskiej. Około 100 tysięcy uchodźców uciekło na południe. W rejonie Szan-Hai-Kwan panuje spokój, lecz sytuacja jest

Czyżby interwencja

WASZYNGTON. (Pat.) Szef sekcji wschodniej w Departamencie Stanu odwiedził ambasadora japońskiego. Treść rozmowy jest odcieczona tajemnicą, ale do prasy przedostała się wia-

Czego należy się wstydzić w Litwie?

Znany ze swych bezkompromisowych wystąpień pod adresem Polski, współpracownik „Lietuvos Aidas”, p. K. Marius, w numerze 254-ym swego pisma, zwraca się do tych wszystkich obywateli Litwy, którzy jego zdaniem „sami nie wiedzą kim są” i nawołuje by nie czynili oni Litwinom wstydu.

Dobrzy patrioci Litwini—wiesniacy, pisze p. Marius, pragną przyczynić się do usunięcia nienaprawionych jeszcze anomalii, donoszą nam, iż w ich okolicy zamieszkuje dosyć zamożny gospodarz, który „z dawniejszych jeszcze czasów holduje polskiej orientacji”. Córka owego gospodarza jest nauczycielką szkoły powszechnej i za zarabiane od Państwa pieniądze kształci swego brata w polskim gimnazjum.

Według zapewnień p. Mariusa, wieśniakom litewskim nie może się w głowie pomieścić, że rząd płaci pieniądze i powierza wychowanie dzieci nauczycielce, która otrzymując od rządu pensję obraca na wychowywanie drugiego człowieka w duchu polskim, a więc przy obecnych stosunkach, dla litewskości wielce nieprzychylnym. Wiesniacy do magają się by władze nie pozwoliły wychowywać dzieci osobom o obecnej orientacji i nie popierały pieniędzmi skarbówemu tego, co jest przeciwnie litewskości.

Tak według słów współpracownika „Liet. Aidas’a” przedstawia się sprawa poruszone przez urojonych czy też rzeczywistych wieśniaków.

W duszym ciągu p. Marius operując sprawą „nieznaną nauczycielki”, zapytuje czy można nauczycielce tej powiedzieć: „Jeśli pragnie Pani być wychowawczynią litewskości młodego pokolenia, w takim razie winna Pani natychmiast w słowach leć także i w czynach dowodzić, iż litewskie idealne narodowe są Pani bliskie i drogie. Pielęgnowanie w swej rodzinie obcego ducha nie da się zgodzić z litewskimi idealami narodowymi. O ile obecna orientacja jest dla Pani droższa i nie może się jej Pani szczerze wyrzec, Państwo nie może oddać w Pani ręce wychowywania dzieci!”

Niestety, odpowiada p. Marius, wstyd nam wobec samych siebie i wobec naszych dobrych patriotów, — jednak powiedzieć tego nie możemy!

Jednak chwalebna ta i szlachetna służba decyduje p. Marius powołuje nas do względu na rozumienie równości wszystkich obywateli wobec Państwa i Prawa, — lecz jak sam przyznaje, tylko dlatego, iż wspomnianą nauczycielką mogłaby w oczy mu wytknąć, iż nie ona jedna tak postępuje i że w tym wypadku przykład z góry idzie.

Nauczycielka mogłaby zapytać, dlaczego obawiając się powieścić jej wychowywanie dzieci Litwinów nie obawiając się powierzać wychowywania młodzieży akademickiej ludzom będącym zwolennikami gimnazjum polskich, niemieckich czy rosyjskich, którzy również nie pielęgnują obcego ducha w swych rodzinach i często zajmują odpowiedzialne stanowiska państwowe?

W tem miejscu autor artykułu dochodzi do przekonania, iż nie od skromnej nauczycielki ludowej należy zacząć wyplatanie „obcego ducha” z Litwy. Nauczycielce tej należy dziś jeszcze porzucić, jego zdaniem, w spokoju, lecz nie oznacza to by również i wielcy panowie oraz odpowiedzialni urzędnicy przykazywali oczyma i uszami spokojnie aż przegrzmi echo tego czy innego podobnego artykułu i wszystko pozostanie po dawnemu. Autor zapowiada, iż o ile panowie ci nie nawrócą się, w takim razie mogą oni doczekać „nieudzielnego upomnienia” ze strony swych przełożonych oraz narazić na najbardziej energiczne objawy oburzenia ze strony społeczeństwa litewskiego. To też doświadczył, kochany p. Marius, czyni mym sobie i tym wszystkim, którzy nawołują w Litwie do uświadamiania narodowego.

Rozsądna decyzja pozostawiania (chociażby narazie „dziś tylko”) w spokoju skromnej nauczycielki ludowej, która za ciężko zarobione pieniądze, być może odbierając od własnych rodziców, kształci swego brata w duchu, w którym oboje wyrosli, bez względu na pokubki z jakich została przez p. Mariusa powzięta, — zasługuje na całkowite uznanie.

Natomiast zaopatrywany piętnem wstydu i niemal hańbą lojalnych obywateli swego Państwa za to tylko, że nie uderzył się oni Litwinami, — jest rażące nawet dla nacjonalistów z obozu „tautinków”.

pod Szan-Hai-Kwan.

Wobec naprężenia, gdyż Chinycey umniejszają swe stanowiska w oczekiwaniu na posunięcia się wojsk japońskich. Rokowała pokój we dotychczas nie zaczęły się.

St. Zjednoczonych?

domość, że ambasador japoński ma dzisiaj zobaczyć się ze Stimsonem. Amerykański delegat komisji Lytton Moorey odbył konferencję z Hooverem.

Ośrodek myśli samorządowej w Wilnie.

W dniu 4 b. m. o godz. 6-ej wcz. w lokalu Sekretariatu BBWR, przy ul. Św. Anny 2-4 odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Sekcji Samorządowej, powołanej do życia przez Radę Wojewódzką BBWR.

Jak należało się spodziewać, zebranie było bardzo liczne. Wzięło w nim bowiem udział kilku posłów i senatorów z wiceprezesem Rady Wojewódzkiej BBWR, posłem Bronisławem Wędrzickim na czele; prezydent m. Wilna dr. Wiktor Małyszewski, naczelnik W-u Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego p. Józef Rukowski oraz długi szereg znanych działaczy samorządowych z terenu Wilna i powiatów.

Obrady otworzył prezes sekcji poseł dr. Stefan Brokowski, który podkreślił w swym przemówieniu doniosłość faktu uruchomienia prac Sekcji jako ośrodka myśli samorządowej. W ślad za tem poseł Brokowski referował opracowany przez siebie regulamin prac i obrad Sekcji, wysuwając konieczność podziału pracy w podsekcjach: samorządu miejskiego i wiejskiego, do których winny wejść najbardziej zainteresowani zagadnieniami pracy samorządowej działacze społeczni. Regulamin przyjęty został przez aklamację, nie wywołując dyskusji.

Ożywienie natomiast wywołał przewodniczący referat na temat projektu nowej ustawy samorządowej. W dyskusji zabierał głos kilkunastu uczestników zebrania. M. in. przemawiali: wiceprezes Rady Wojewódzkiej poseł Bronisław Wędrzicki, oraz pp. Eljasz Jutkiewicz, Wacław Studnicki, b. starosta Radwański, dr. Hirschberg i Jan Luczkowski.

Stwierdzić należy, iż poziom dyskusji był bardzo wysoki i wykazała ona duże zrozumienie dla zagadnienia przebudowy ustroju samorządowego. Kilku mówców wyrażało życzenie specjalnego uwzględnienia przez ciało ustawodawcze potrzeb ziem pół-

nocno wschodnich w przyszłej ustawie.

Na zebraniu tem dokonano wyboru uzupełniających prezydium i członków przewidzianych podsekcji.

Z ogólnym aplauzem zebrani przystąpiło do wiadomości kandydatury na wiceprezesa sekcji posła Wędrzickiego, który mimo nawału obowiązków społecznych wyraził swą zgodę na objęcie tego stanowiska. Spodziewać się należy, że praca Sekcji pójdzie rażno naprzód i rozszerzy zakres zainteresowania zagadnieniami samorządowymi wśród wszystkich warstw społeczeństwa Wileńskiego. Godzi się wspomnieć o cennym projekcie b. starosty Radwańskiego, ogłoszenia ankiety wśród wybitnych i zasłużonych działaczy samorządowych na prowincji na temat najbardziej palących bolączek samorządowych. Sprawę tę powierzone podsekcji wiejskiej.

Dalsze rewelacje o pożarze „Atlantique”.

Raport kapitana okrętu.

PARYŻ. (Pat.) W/g raportu kapitana okrętu „Atlantique”, pożar wybuchł o godzinie 3.30 rano w jednej z kabin pasażerskich pierwszej klasy. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, ogień rozszerzył się z tak wielką gwałtownością, że wkrótce po wybuchu pożaru cały przedział stanął w płomieniach. Skuteczniejszy ratunek uniemożliwiały kłęby gęstego dymu. Stacja radiowa „Atlantique” zdołała nadać tylko jeden sygnał o pomocy, pochwycenony przez stację odbiorczą pod Havre i stację okrętu „Ruhr”, który pierwszy przybył na ratunek. Następnym wezwaniem o ratunek stacja nadać nie mogła, ponieważ radiotelegrafici byli zmuszeni przez gęstą dym do ucieczki z kabiny radiowej.

Nad ranem kapitan, przekonaw-

szy się, że statku się nie da uratować, wydał załozę rozkaz opuszczenia statku. Jedną z łodzi ratunkowych, nadawłona przez ogień, pod obciążeniem marynarzy załamała się. Kilku marynarzy zginęło w morzu. Inni popłynęli się żywcem na pokładzie. Ogółem w katastrofie zginęło 30 osób załogi. Pasażerów, jak wi-

„Atlantique”.

domo, na pokładzie nie było. Kapitan „Atlantique” Schoofs, wraz z 8 marynarzami, wskoczył w morze ostatni. Zostali oni wyratowani przez holenderski statek „Achilles”.

PARYŻ. (Pat.) — „Atlantique” zaatakowany był w kilku angielskich towarzystwach ubezpieczeniowych na sumę przeszło miliona f. st.

Atlantique — Georges Philippar.

PARYŻ. (Pat.) Katastrofa „Atlantique” wywołała wielkie wrażenie i jest żywo omawiana przez całą prasę, która bardzo szczegółowo podaje przebieg i okoliczności wypadku, zachowując jednakże dużą rezerwę wobec hipotez, dotyczących przyczyny katastrofy. Wszystkie dzienniki podkreślają, że konieczne są jak najdokładniejsze dochodzenia, które obieca-

przeprowadzić ministerstwo marynarki handlowej. Przypominając niedawną katastrofę parowca „Georges Philippar”, niektóre pisma odrzucają stanowco hipotezę, jakoby przyczyną katastrofy mógł być zwykły wypadek, uważając, iż o wiele prawdopodobniejsze jest, że katastrofa spowodowana została przez złą wolę lub zamach.

Niemcy nie zapłacą.

NEW-YORK. (Pat.) „Herald Tribune” z Waszyngtonu donosi, iż Niemcy zawiadomili rząd Stanów Zjednoczonych, iż będą zmuszone odroczyć pewne wypłaty z tytułu długów, których termin upływa 31 marca. Suma, jaką

w tym terminie powinny Niemcy wypłacić Stanom Zjednoczonym, sięga 33 milionów mk. Dług ten powstał w związku z kosztami utrzymania armii okupacyjnej.

Propagandowe znaczki pocztowe.

BERLIN. (Pat.) Izba Przemysłowo-Handlowa we Frankfurcie nad Odrą zwróciła się do ministerstwa poczt i rzeczy z wnioskiem wydania specjalnych znaczków pocztowych z mapą uwidaczniającą obecne granice wschod-

nie Niemiec oraz obszary, odłączone od Rzeszy na podstawie traktatów pokojowych. Izba podkreśla doniosłość czenia propagandowe tego rodzaju znaczków na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy.

Dalsze echa sylwestrowego wystąpienia radja brytyjskiego.

LONDYN. (Pat.) — Według informacji „Daily Mail”, zarówno w polskiej, jak i włoskiej oraz francuskiej ambasadach panuje oburzenie z powodu programu sylwestrowego radja brytyjskiego. Radio, zdaniem dziennika, wytworzyło bardzo kłopotliwą dla rządu sytuację. Po uzyskaniu wyjaśnień radja sprawa będzie przedłożona gabinetowi brytyjskiemu, który — jak twierdzi „Daily Mail” — zdecyduje, jakie kroki przedsięwziąć, aby uchronić się na przyszłość przed podobnymi metodami radja. — Foreign Office pragnęłoby pewnych gwarancji co do

przyszłych wycieczek radja brytyjskiego w dziedzinie zagranicznej polityki. „Daily Mail” zapowiada również, że incydent ten będzie przedmiotem interpelacji parlamentarnej.

PARYŻ. (Pat.) — Havas donosi z Londynu, iż w kołach dobrze poinformowanych uważają, iż incydent angielsko-polski, wywołany audycją radjową z dnia 31 grudnia, jest godny pożałowania oraz że zastosowane będą wszelkie środki dla zapobieżenia na przyszłość podobnym nieporozumieniom.

Strajk w Państw. Zakładach Tele- i Radjotechn.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 3 b. m. w Państwowych Zakładach Tele i Radjotechnicznych wybuchł strajk pracowników, należących do związków robotników, znajdujących się pod wpływami komunistycznej lewicy PPS, CWK, i partii komunistycznej. Strajk nosi charakter strajku włoskiego. Robotnicy, zebrani w halach fabrycznych, od 3 dni nie opuszczają lokalu fabryki, powstrzymując się jednocześnie od pracy.

Wysunięty przez robotników powodem strajku jest zastosowanie przez Dyrekcję Zakładów ustawowo przewidzianego ustalenia opłat urlopowych, w zależności od ilości zatrudnienia. Zarządzenie to opiera się na

przeprowadzonym w Zakładach zmniejszeniu ilości dni pracy w tygodniu, przez Dyrekcję powodowaną się tylko względem na zmniejszenie bezrobocia, gdyż praca, wykonywana obecnie przez 900 osób, może być niezupełnie wykonana przez 400 osób. W takim świetle strajk ma charakter niezamierzony i demagogiczny i wywołany został przez przewód, pręchający za wszelką cenę do porzucenia pracy. Ilustrując stosunek samych robotników do strajku jest wynik tajnego głosowania w dniu 3 stycznia: za strajkiem wypowiedziało się jedynie 381 robotników, przy 320 przeciwnych i około 200 wstrzymujących się od głosowania.

Wobec nieopuszczenia lokalu przez robotników i kategorycznej odmowy z ich strony przystąpienia do pracy, w dniu 4 b. m. Dyrekcja zaczęła do przystąpienia o godzinie 13 w dniu dzisiejszym do pracy, zastrzegając, że w tym terminie pracy nie podejmie, będzie miał w własnej winy rozliczanie stosunek mają. Ponieważ ogłoszenie to nie odniosło pozytywnego skutku, o godzinie 13-ej w dniu dzisiejszym władze bezpieczeństwa przystąpiły do opróżnienia lokalu fabrycznego, z uwagi na to, że robotnicy przestali być pracownikami Zakładów.

Jak dotychczas zdolno stwierdzić, cała ta akcja była wywołana i prowadzona bez wiedzy i sankcji zainteresowanych władz zwłazków zawodowych.

Zgon b. prezydenta Coolidge.

NOWY YORK. (Pat.) Były prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge zmarł dzisiaj. Prezydent Coolidge był chory od kilku tygodni. Śmierć nastąpiła niespodzianie, prawdopodobnie skutkiem ataku sercowego. Coolidge zmarł w swojej posiadłości w stanie Massachusetts.

Przytem co ma czynić wieśniak, pograżony w czarnej nocy zimowych krótkich dni i jeszcze ciemniejszych nocy bezrobocia, nudy, trwogi o los każdej „żywoły”, niepewnej swej stajni, gdyż sekwestrator i komornicy krąży jak szatani, czyhając, kogoby pożarł.

Trudno pisać o tem co się słyszy o wyczynach tych funkcjonariuszy władzy. Mają, rozumie się, że mają prawo za sobą, spełniając ciężkie obowiązki, dla wyżywienia własnej rodziny, pobawiają inne rodziny kawałka chleba... Czy jest z tego wyjątek? Czy jest sposób ratowania rolnika naszej ziemi małego i wielkiego, który głód, któremu ziemia usuwa się literalnie z pod nóg, który już na liczne nakazy płatnicze o podatkach, (zwłaszcza dochodowym i kryzysowym), patrzy z apatyczną roją, poddając się ochotę wystawców i kazów pracownia w dziedzinie utopii, w atmosferze księżycowej, bo gdyby zstąpił na ziemię, ujrzałby rzeczywistość i niemożliwość spełnienia tych obowiązków płatniczych. Nie od dziś wolają nasze pisma na alarm polityczny i ekonomiczny, z powodu niszczącego żywiołu rdzennie polskiego w osobach zamożniejszego ziemiaństwa na naszych ziemiach, a również i włościan, z których przy takim stanie rzeczy jest często bezwzględnie pobieraniu podatków, tworzy się bardzo podatny

SLIZGAWKA.

Namawia się ludzi na sporty, reklamuje. Robi projekty, a tu mrozu prawie niema i sporty uciekły po wodzie bez lodu i śniegu.

Trochę jednak się żywi. Alce. Kosztowno to zabawa. Piszaliśmy już o tem raz, ale znowu powtarzamy, bo dłużej stan taki trwać nie może. W Bernardyńskim ogrodzie „cennik” ślizgawkowy wygląda jak następuje: Bilet dorosły 45 gr, szatnia 20, dzieci po 30 gr, szatnia 10 — dwóch płaszczyk na jedno wieszadło nie chcą powiesić. Matki które chcą pomagać dzieciom w pierwszych krokach na lodzie muszą płacić 30 gr. W rezultacie 10-dniowy bilet dziecka kosztuje 4 zł, a miesiąc ślizgawki 12 zł, a jeśli lato ma dwoje lub troje w wieku sportowym? Bagatel 24 zł. — lub 36 miesięcznie. Czy dużo osób może sobie na to pozwolić? Ze zmartwieniem odwołujemy się do pociechy tej przyjemności matki, które są o tyle nieoptymistyczne, że... mają za dużo dzieci i chcą iść... w myśl poczynić propagandy kultury fizycznej.

Jeśli się reklamuje sporty i przedłuża wbrew zdaniu wielu rodziców i pedagogów wakacje — to już trzeba i sporty ułatwić.

Notatki ze świata.

— „DZIEN POLSKI” — Warszawski organ konserwatywno-katolicki przedstawia wychoź jako pismo samodzielną. Naskutek fuzji z krakowskim „Czasem” ten ostatni będzie się ukazywał w Warszawie p. n. „Dzień Polski”.

— CO TO JEST WŁASNOŚĆ PRYWATNA? — p. n. „Dzień Polski” — Warszawa. Oto Lejzor Flokstrum oskarżony o podważenie oddeku daktyleoskopijnego o wartości 100.000 zł. gotówką z mieszkanią pewnego bankiera z ul. Mokotowskiej wykazał murawianę alibi: krytycznej nocy pił, był i został aresztowany w Otwaraku. Nie mógł pomóc wobec takiego argumentu apelację prokuratora od sądu okręgowego do instancji wyższej. Flokstrum miał swój triumf. Został uniewinniony, choć ślady palców na kasie i palców Lejzora pasują „jak uł”. — „Kurj. Por.” artykuł wydrukował i zawiadomiał, że wynagrodzenie przekazuje na wdowy i sieroty po poległych legionistach. — Warszawa oczekują jak wybrną z tego pisma endekie.

— ALBI ZWYCZYŁO DAKTYLOSKOPJE — w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Oto Lejzor Flokstrum oskarżony o podważenie oddeku daktyleoskopijnego o wartości 100.000 zł. gotówką z mieszkanią pewnego bankiera z ul. Mokotowskiej wykazał murawianę alibi: krytycznej nocy pił, był i został aresztowany w Otwaraku. Nie mógł pomóc wobec takiego argumentu apelację prokuratora od sądu okręgowego do instancji wyższej. Flokstrum miał swój triumf. Został uniewinniony, choć ślady palców na kasie i palców Lejzora pasują „jak uł”.

— SZKOŁA ZŁODZIEJSKA W WARSZAWIE wysłała 6 uczniów na „ćwiczenia praktyczne”. Wypadli oni do sklepu, porwali worki z kaszą i ziemniakami. Coż jednak z tego, kiedy kasza spłyła się po drodze i zostawiła ślady, z których policja zrobiła użytek sobie właściwy: „Synpela” nieopiecznych uczniów, dzięki którym zlikwidowano szkołę.

— „SVOJE GANICE, CZUDZEGO NIE ZNACIE!” — pomysłał na wieść o takiej historii: oto „in flagranti” — przy pracy, przylapano „bandę włamywaczy, składającą się samych akademików — bez wyjątku. Tak — już nie szkoła — a uniwersytet złodziejski, a też się synpela! Policja ukrywa jednak nazwiska ujętych, bo... są to również nazwiska wysoko postawionych „ojców”.

— „CO JEST Z PANIĄ LUPESCU?” — Pisma po daly, że tuż przed świętami została ona rozstrzelana przez jednego z grupy wyższych oficerów, gdy w sposób nieaktowny próbowała wystąpić oficjalnie obok swego kochanego przyjaciela, Karola rumuńskiego. Tymczasem poselstwo rumuńskie w Warszawie zaprzecza wieści o śmierci. Wznieć co? — Tylko ranna, czy jak?

— ZAKONNICY Z GÓRY ŚW. BERNARDA udają się do Tybetu. Jak narazie powstaje w Tybecie filja klasztoru alpejskiego, tak zasłużonego w ratownictwie zbłąkanych wśród śnieżnych szczytów. Jednakże warunki alpejskie stają się zbyt „cywilizowane” i klasztor traci coraz bardziej rację bytu. Prawdopodobnie jest całkowita jego emigracja do Azji.

— „POZNAJ, KTO MÓWI!” — taki konkurs radiowy na odgadywanie z brzmienia głosu charakteru i zawodu przemawiającego urządziło radio kopenhaskie. Najlepiej rozpoznano pewnego oficera pilota, którego określano jako nawiądkę do rozkazów i szybkiej decyzji. Przypomina to nasz konkurs „Zgadnij kto śpiewa”. Trudno to był konkurs — jak zgadnąć jeśli cicho śpiewa? Wszyscy dziś śpiewają cicho.

grunt do wszelkiej agitacji przeciw państwowej, antypolskiej i wzbudza się w nich niepokornym żal za raskiem, hojnym bogatym czasem!

Nie wzruszy włościanin istnienie za jego krwawy pot wybudowaną, reprezentacyjną szkołą, do której muszą pod karą, chodząc jego głębie, bosc i złe odziane dzieci, ani piękne mosty i drogi, pobogostawione przy uroczystym poświęceniu, bo on tem drogami nie ma co i nie ma co wozicie na rynek, gdzie nóż kosztu sprze daje się plon ziemi. Ani linia kolei, która niema za co jeździć, ani wyższe uczelnie, z których musi odbierać się, bo nie ma na ich naukę, np. gimnazjum w Dziśnie wykazuje w roku szkolnym 1932/33 zmniejszoną liczbę uczniów — ani jeszcze inne zdobycze postępu, cywilizacji, od których odsuwa stan ekonomiczny stery rolniczej. Nie ma nawet tej pociechy i nadziei, że go wyzwoli z trudem wykształcony zawodowy syn. Bo jakież dziś dla kończącego naukę młodzieńca widzi perspektywę podniesienia zamożności rodziny? Wznieć że żadne.

Wznieć co czynić, jakiej szukać pociechy człowiek prosty, asceta nie z powołania, ale z musu? Sięga po flaszkę samogonki... na krótkie chwile „wasielają”...

Hel. Rom.

Na szczycie Jungfrau zapłonę 15 miliardów świec.

Będzie to latarnia sygnalizacyjna do komunikacji z Marsem.

Problem, czy na Marsie znajdują się istoty żyjące i czy można z nimi komunikować się z naszej planety, nie przestaje pasjonować ludzkość. Od szeregu lat astronomowie studiują słynne zrygaski na Marsie i skłonić się uważać je za kanały wodne, zbudowane ręką istot żywych. Oddawna również zastanawiano się nad możliwością nawiązania kontaktu z Marsjanami. W pierwszym rzędzie pomyślano o sygnałach świetlnych, lecz dotychczasowe próby nie daly rezultatów. To blone były zresztą na zbyt małą skalę.

W chwili obecnej istnieje w Anglii grupa ludzi, która postanowiła uczynić nowy wysiłek w tym kierunku. Rzec pomyślna jest całkiem serio. Jakkolwiek ludzie ci wolą nie razie zachować nieograniczone, nie wahają się finansować tego przedsięwzięcia. Firma Chauces Comp. w Birmingham, wyspecjalizowana w konstrukcji aparatów optycznych, buduje obecnie na ich zamówienie olbrzymią latarnię, która stanąć ma na szczycie Jungfrau w Szwajcarii i ślad wysłać sygnały świetlne potężnej mocy na Mars.

Latarnia, o której mowa, przewyższa wszystko, co dotychczas było zrobione na tem polu. Będzie to kombinacja trzech sozewek, typu używanego w najpotężniejszych latarniach morskich, lecz rozmiarów znacznie większych. Każda sozewka da pewną ilość światła, jednakże w pewnej odległości od ziemi znajdzie się ich wspólne ognisko, skąd wystrzeli w kierunku Marsa snop światła o niebywałej sile 15 miliardów świec.

Jeżeli do przeprowadzenia tych sensacyjnych prób skomunikowania się z Marsjanami wybrano szczyt Jungfrau, to przedewszystkiem z dwóch względów: najpierw okoliczne elektroniczne są w stanie dostarczyć odpowiedniej ilości prądu, a następnie na tym szczycie alpejskim znajduje się dobrze wyposażone obserwatorium astronomiczne, — skąd będzie można sprawdzić, jaki efekt wywołują sygnały świetlne.

Instalatorzy przedsięwzięcia uważają, że ich „reflektor międzyplanetarny”, najpotężniejszy jakikdykolwiek istniał na świecie, z latwością pokona odległość 54 milionów kilometrów, dzielącą naszą planetę od Marsa. Olbrzymi aparat do transmisji sygnałów alfabetu Marsa jest już też w budowie i jak tylko zebrane zostaną potrzebne fundusze, przystąpi się do budowy odpowiedniej instalacji na Jungfrau. Koszty jej są oczywiście

bardzo wysokie i w chwili obecnej brak jeszcze instalatorom przeszło 10.000 funtów szterlingów.

REWELACJE ZE ZRODŁA SPIRITUJSTYCZNYCH.

Podobno nie bez wpływu na podjęcie budowy tej gigantycznej latarni były rewelacje o życiu na Marsie, osiągnięte w pewnej ilości spirytystów angielskich. Posługują się oni jako medium pewną niezwykłą duchową kobietą, której objawia się mial duch z Marsa, występujący pod nazwą „Exal” — „Exis” i mianujący się „Panem czternastu protonów Marsa”.

Otóż ów duch z Marsa twierdzi, że Rheu, jak nazywają Marsjanie naszą Ziemię, zdawien dawna była przedmiotem największego zalekawienia. W zamierzonych czasach podobno mieszkali Marsa porozumiewali się często z Ziemiakami, lecz później naokoło naszego globu utworzył się lodowaty pas et. moferyczny, na którego symptomy natknął się mial prof. Piccard w czasie drugiego swego wlotu w stratosferę. Stosunki między oboma planetami były do tego stopnia rozwinięte, że Exal Exis zapewniła, iż ludzie na użyli się od Marsjan magnetyzowania i mieni. Proceder ten jest w użyciu na Marsie dla podnoszenia najcięższych nawet skal.

O życiu na Marsie tajemnicze medium po daje następujące informacje: — Mars jest kształtu gruszk, przyczem większy koniec pokryty jest lodami i wskutek tego niezamieszkały. Podstawą natomiast wystawiona jest na słońce. Dzień trwa 18 godzin, a noc również są bardzo jasne dzięki światłu kilku gwiazd, podobnych do księżyca.

Zamieszkały przez Marsjan pas pokrywa ją góry, obfitujące w kraterzy, z których wydobywa się gazy trujące. Deszcze zdarzają się bardzo rzadko, a owe zrygaskowe ilu je, wydające się nam kanalami wodnymi, są w rzeczywistości wodociągami zasilenymi przez źródła. Morza i jeziora na Marsie są niewielkie i silnie namagnetyzowane. Klimat ma charakter tropikalny, roślinność niezbyt bogata, a ludność jest dość rzadka. Znajdują na Marsie niektóre gatunki zwierząt do mowych, przypominające kozy, barany, konie i krowy. Bardzo często wzbuchają na Marsie niezwykle gwałtowne burze z silnymi wylądowaniami elektrycznymi, wskutek cze-

go Marsjanie żyją w jaskiniach, wydrążonych w zbocach gór.

„Exal Exis” twierdzi ponadto, że do prób skomunikowania się z Marssem najlepiej nadaje się błękit północny naszego globu.

HIPOTEZY UCZONYCH.

Cokolwiek mogą powiedzieć o Marsie spirytysty, faktem jest, że uczeni nie przeczą możliwości istnienia życia względem opiera- i swoje hipotezy pod tym względem opiera- na obserwacjach astronomicznych. Niezbędna do życia woda powinna się znajdować na Marsie, gdyż niejednokrotnie stwierdzono, że szczyty gór Marsa, które w zmie wydają się białe, przylbrzają ciemny kolor na wiosnę, co by wskazywało na topnienie śniegów. Ponieważ także skład chemiczny atmosfery Marsa wydaje się podobny do naszego, liczą się u uczeni, którzy nie wykluczają, że tam znajdują się istoty żyjące. To też próba skomunikowania się z nimi z Jungfrau wzbudzi z pewnością olbrzymie zainteresowanie. (l. n.).

OD REDAKCJI.

Już w najbliższych dniach rozpoczniemy druk niezwykle ciekawych wrażeń znanego podróżnika polskiego,

towarzysza Marszałka Piłsudskiego na Maderze i w Egipcie, kapitana Mieczysława B. Lepeckiego z podróży jego po mało znanych terenach Południowej Ameryki

p. t. „Na końcu świata”.

Żywe, barwne opisy kpt. Lepeckiego przykuwają uwagę czytelnika i dają moc emocjonujących wrażeń.

Przekona się zresztą o tem każdy, kto je czytać będzie.

Restauracja-Dancing „ŁAZAR”

Wilno, Niemlecka 35, tel. 8-71,

zawiadamia Sz. Klienteli, że z dniem 1-go stycznia r. b. został całkowicie zmieniony program artystyczny. Codziennie dancing towarzyski.

to bardzo tania, więc się zapija. Bo to mają robić w długie zimowe wieczory? Co ma począć człowiek z małych potrzebach kulturalnych, któremu ciężar podatków, brak zajęcia, bo to ani przy lecie, ani w jakich fabrykach, odbiera resztę niejatywy i chęci do życia. Krótki dzień i długie wieczory, beczynnie spędzone w ciemnej chacie, bo na naftę też niema pieniędzy, życie tak ciężkie i beznadziejne, więc jedyna pociecha, stara chłopska przyjaciółka: wódka, którą według Bajarza djabł z chłopkiem Roztropkiem wynalazł i oddawał za truwa chłopski, niedokarmiony organizm.

Dawniej zakładał u nas, przeważnie księża, Towarzystwa Wstrzemięźliwości, teraz o tem na wsi nie słychać. Zresztą, słusznie odpowiedział ktoś na jednym egzaminie instruktorów oświatowych i społecznych, zorganizowanych w mieście X. Pytano młodych absolwentów z jaką wadą, właściwością w życiu wiejskiem będą starali najbardziej walczyć? Jaką uważają za najskodliwszą? Jeden za drugim powtarzali, że ich obowiazek będzie walczyć z ciemnotą, zafocianiem i szerzyć oświatę, ale od czego zacząć? Od teatrów amatorskich, od cytatów i t. p. Wreszcie jeden z bystrzejszych, pytany wprost, czy nie należy walczyć z pijanstwem, źródłem tylu nieszczęść na wsi, ruj-

nującym zdrowia, powodującym zbrodnie, morderstwa, bijatyki na weselach i t. p. odpowiadał żwawo: „O tego napewno robić nie będę, jakim prawem? Żeby do aresztu wsłaził za antypaństwową robotę! Toż wódkę rząd robi i chce żebyśmy pili. To jak ja będę przeciw rządowi agitował? Toż nie wolno. A i do żadnej kompanii nie przyjmą kiedy nie pijesz”.

Trudno było odmówić logiki takiemu rozumowaniu, bo i cóż pomaga jakieś stowarzyszenie antialkoholiczne jeśli warunki otaczające konsumenta są tego rodzaju, że wszystko i wszyscy pchają mu trunek zaponnienie w gardło? Nie trzeba zapominać, że zdarzają się takie wypadki, w gm. rudziańskich, jeśli si enie myśle, że włościanie składali podanie o zmieszenie w jakieś miejscowości monopolowego sklepu i to zostało im odmówione. Nikt nie stawia przeszkód w szerzeniu hasła abstynencji od alkoholu, ale jakże słabe, nłkie i anemiczne są te wieczyny, kolportaż broszureczek, pokazy wótrb i t. p., zwyrodniałych w alkoholików, patetyczne przemówienia, wobec pokusy wszystko rozweselającej wódki, wtykanej wszędzie w ręce konsumenta, napraszającej się malemi, taniemi: flaszczykami do kupna. A jak teraz, po sąsiedztku, żyłowie fabrykowanej za jeszcze tańszą cenę, na kredyt, za zboże i t. p. odgodnienia.

PIJĄ, ALE SWOJĄ.

„Dlaczego Pan likwiduje swoją hurtownię spirytusową” pytałam oficera rezerwy, który doniedawna dawał spore dochody Monopolowi ze swej okolicy.

„Dla tej prostej przyczyny, że cały powiat, a inne również, zapija się fabrykatem własnego wyrobu, bardzo popularną „samogonką”, używaną, nietyklo prywatnie, na zabawkach obok kupnej, ale sprzedawanej niemal publicznie, na każde zapotrzebowanie w każdej niemal wiosce. W loci żądanej. Chłopi rozumują logicznie: jeśli zboże jest tak tanie, pocóż mają kupować drogą wódkę? Przecież oświata daje dobre wyniki: uczy chemii, ślusarstwa, aparaty obecnych tajnych gorzelników w porównaniu z pierwotnem urządzeniami dawniejszymi, to amerykański luksus, udoskonalili się, wytwórcy nauczyli się dysztlować, oczyszczać, i wcale nieźle wyrabiają wódeczkę”.

„Ależ za to pacy duże kary, mają rewizje, protokoły, przykrości”.

„Korzyści są większe. Zyski! też, mimo że pedzona w domu wódka kosztuje o połowę mniej niż monopolowa. Jakże wbec tego powstrzymać ludzi od kupna? W każdej niemal wiosce, ce znajdując się, jeśli nie fabryczka, to specjaliste, umiejący na poczeku-

Tragiczny wypadek i zgon prof. U.S.B. Juljusza Kłosa.

Pełni żalu dzielimy się z naszymi czytelnikami tą żalobną wieścią, która wczoraj rano obiegła całe Wilno. Uniwersytet — miasto nasze dotknięte nader bolesną stratą przez śmierć tak zasłużonego dla Wilna i jego pamiętek, badacza ich i nieraz odkrywcę. Śmierć ta spotkała s. p. prof. Kłosa, w całym tych słów znaczeniu — na posterunku. Niemal dosłownie do samej chwili swego zgonu, pracował forszownie i od dłuższego czasu nad dziełem o Wilnie, poświęcając mu ostatnio całe dni, a często nawet i noce, co bardzo przyczyniło się do pogorszenia stanu zdrowia s. p. profesora.

Właśnie z takiej całonocnej pracy, w swoim gabinecie naukowym w gmachu Wydz. Szt. P., przy ul. św. Anny 4, powracając do domu, bliski już ukończenia wspomnianego dzieła, przepływanego przezeń na maszynie. Jak zeznaje woźny, który, obudzony weśmianem szuraniem czarnego kudyłata „Żużi”, z którym zmarły się nie rozstał, — wyszedł zamknąć za s. p. profesorem Kłosem, drzwi — była wtedy punktualnie 5-a. Niedługo potem służąca zmarłego, (mieszkała przy ul. Gdańskiej Nr. 6), wywołana skam-

leniem psa przy drzwiach, wyszła na schody ze światłem i na pierwszym od dołu kondygnacji, czyli t. zw. półpiętrze znalazła łaskę i kapelusze swego pana, zaś na dole u stóp schodów, jego samego — bez życia. Jak wskazywały na to wszelkie oznaki — musiał, na wspomnianym półpiętrze, dostać jednego z tych ataków sercowych, które Go ostatnio bardzo nękały i przechyliwszy się w tył przez bardzo niebezpiecznie niską na tych schodach balustradę, spadł na kamienną posadzkę, rozbiłając sobie czaszkę.

Katastrofa ta bardzo bolesnym echem odbiła się wśród szerokiego koła znajomych i przyjaciół zmarłego. Poza tymi wszystkimi, którzy mogli należeć do ocenienia wartości jego umysłu i wiedzy, są liczni, którzy lubili Go bardzo, dla Jego wartości innej natury. Dobry, miły, uczynny z łatwością sobie zjednywał przyjaciół dookoła. Żał więc jest po Nim ogólnie, tem większy, że mógł, mimo swych niedomagań na zdrowiu, jeszcze długo być pożyteczny Wilnu, na swoich stanowiskach, mając dziś zaledwie około 50-u lat, w dalszym ciągu ceniony, lubiany przez tych, którzy Go, jak wspomnieliśmy, ocenić umieli.

Ś. p. prof. Juljusz Kłos.

Tragiczny wypadek przeciął wczoraj nagle pasmo życia jednego z bardzo wybitnych działaczy polskich na polu sztuki i nauk, s. p. Juljusza Kłosa. Zdjaje się że dopiero teraz, stanie się dla wielu w pełni jasnym, jak wielką stratę przez ten zgon ponosi Wilno a z nim Polska. Wiedzieliśmy powszechnie o poszczególnych Jego pracach, jak ostatnio n. p. o wygotowanym przez Zmarłego i zatwierdzonym przez powołane czynniki projekcie mauzoleum królewskiego dla katedry wileńskiej, o Jego rozległych, uprzednich, badaniach architektonicznych nad przyczynami zagrożenia bazyliki, o Jego wykładach, przewodniku po Wilnie i t. p. Lecz bodaj tylko ci, co bliżej stali, zdawali sobie sprawę ze wszystkich zalet osobistych Zmarłego i z zasług wielostronnych, jakie położył przez stosunkowo krótki żywot. Wrócimy jeszcze do nich. Tragiczny dzień, w którym te słowa idą do druku, nie pozwala przedstawiać natychmiast całości planu, za który należało Mu się już za życia o wiele więcej uznania, niż to, jakie Go spotkało.

Urodzony w Warszawie w 1881 r., s. p. J. Kłos uzyskał dyplom architekta na politechnice wiedeńskiej w r. 1908. Oddał się następnie, w Warszawie stworzeniu znacznej liczby projektów budowli kościelnych i pałacowych, z których nieliczną zrealizowano. Zachowane na szczęście rysunki świadczą o wysokim myślowym i odrębności polskiej połączonym z duchem wytwórczości i głęboką kulturą. Projekty wykonane i niewykonywane, wobec tych zalet winny być opublikowane; przyniosłyby zaszczyt generacji, do której należał. Zamłaniania pedagogiczne i naukowe, pełnią Go wkrótce na inne tory tak, że do własnej twórczości artystycznej powracal następnie tylko w pewnych odstępach czasu.

Od r. 1912 wykładal na kursach dla techników budowlanych a od r. 1916 do 1920 na Wydziale architektury politechniki warszawskiej. Równocześnie poświęcał się głębokim studiom nad historią architektury polskiej a zwłaszcza dawnego polskiego budownictwa, którego stał się szorstwym wyjątkowym znawcą. Świadczy o tem opublikowana na szczęście rozprawa, Czynny również w opiece nad zabytkami stał się jednym z głównych twórców dużego a znakomitego wydawnictwa do historii pol. budownictwa p. t. „Wieś i miasteczko” i w. i.

W r. 1920 wstępuje jako ochotnik do wojsk polskich. Za staraniem prof. Ruszczyka, organizującego Wydział Sztuk Pięknych zostaje powołany do Wilna i mianowany przez Ministerstwo profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Wileńskiego.

Rozległość Jego pracy wileńskiej zasługuje na szczególne uwagi. Powiedziemy jednak odrazu, że był wyjątkowo płodny. Od pierwszych lat pobytu w Wilnie współdziałał w najrozszerzonym sposobie w dziedzinie sztuki architektonicznej po całej Ziemi Wileńskiej: w konserwacji zagrożonych ważnych zabytków, w ich inwentaryzacji, w ratowaniu pamięci giniących przez fotografowanie ich, w czasie licznych i męczących podróży do miejscowości: mniej dostępnych, przez udział w publikacjach o Wileńszczyźnie a szczególnie przez własnego pióra obszerny „Przewodnik po Wilnie” wydany dwukrotnie przez Księgarnię Zawadzkiego a oceniony bardzo oddatnie przez wybitne p. óra poza Wilnem, w czasopiśmie „Polska”. Wykłady swoje przygotowywał nader sumiennie i na szczęście na piśmie, jak świadczy pozostałe bruliony i własnoręczne czystopisy. Wykładał zaś wiele: historię architektury średniowiecznej i nowszej zagranicznej i polskiej, zasady kształtowania i perspektywy.

Pisząc te słowa po przybyciu do Wilna, uderzony słowami uznania o tych wykładach ze strony uczniów, przez dłuższy czas chodził na nie stale i pragnie tu dać świadectwo prawdziwe. Były to kursy opracowane znakomicie, równocześnie z głębokim znawstwem, twórczym rozumieniem istoty sztuki i równocześnie z wielkim uzdolnieniem stylistycznym i pedagogicznym. Prowadził te kursa do ostatniego trymestru, do ubiegłego grudnia włącznie.

Równocześnie praca zawodowa architekta czynnego i koło budowy uniwersyteckich i niektórych kościołów wileńskich a w końcu przy rozległych a ciężkich kłopotach, wszystko to razem musiało podkopać zdrowie. Skarżył się ostatnio niemało na choroby serca mimo to dniami i nocami z wytężeniem prowadził studia potrzebne do nowej monografii Wilna, która na zamówienie jednego z nakładów w śpiesznie wobec żądań chciał wykonać. Tragicznie nocy ślecząc znów zbyt długo, jak świadczy służba uniwersytecka gmachu przy ul. św. Anny 4, gdzie dla ciszy lubiał nocami pracować. Stamtąd wracał do domu Wstał na schody. Serce nadwyrżone zawodziło, poręcz nie powstrzymała. Padł zaledwie z niecałego p. etra, ale na czaszkę. Zginął w dziesięć godzin po ostatnim rozmowie z najbliższymi, w której, żegnając się u

OFIARY.

Urządniccy Skarbowi zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych składają na Złotek im. Dzieciątka Jezus zł. 36 gr. 37 i na 40m sierot im. marsz. J. Piłsudskiego zł. 36 gr. 37.

Urządniccy Okręgowego i Miejsceowego Urzędów Miar w Wilnie, zamiast życzeń Noworocznych składają:

1. Na rzecz bezrobotnych.
2. Sasnowicz Józef — zł. 4.00.
3. Zakliczewska P. — zł. 0.50.
4. Wyżgo Władysław — zł. 1.00.
5. Rodziewicz Jan — zł. 1.00.
6. Nielecki Stefan — zł. 1.00.
7. Szymański Edward — zł. 0.50.
8. Kurto Edward — zł. 0.50.
- Razem zł. — 8.50.
2. Na biedne dzieci:
- 1) Możanowicz Edward — zł. 1.00.
- 2) Buczyński Józef — zł. 1.00.
- 3) Sokółowski Hipolit — zł. 0.50.
- 4) Łuszyński Franciszek — zł. 0.50.
- 5) Zawadzki Józef — zł. 0.30.
- Razem — zł. 3.30.
- Ogółem zł. 11.80 (jedenaście złotych 80 groszy).

Na Komitet bezrobocia w Wilnie zamiast depeszy dla państwa premierowa Prystorów w dniu Nowego Roku wójt gminy m. kuńskiej H. Jasiński 5 zł. 60 gr.

Jeden się śmieje — drugi rozpacz!

...Spójrzaj na rachunek za elektryczność i zapanuj na głowę. Jeszcze przed kilku tygodniami taki był zadowolony: kupił t. zw. „tanie” żarówkę, zaoszczędził parę groszy, a dziś otrzymał... ogromny rachunek za prąd.

„Prądożerca” zaciera ręce z zadowolenia. On to bowiem, ukryty w t. zw. „taniach” żarówkach najdziwniejszy na świecie rachunek prądu.

Czyż nie lepiej, zamiast rozpaczować, kupić żarówkę, która daje gwarancję oszczędności?



ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Wilno przed groźbą utraty komunikacji autobusowej

Saurer grozi wycofaniem autobusów. Niech sąd rozstrzygnie. 150 000 zł. nie zostanie wpłaconych.

Wobec niewpłacenia przez Arbon raty rocznej w wysokości 150.000 zł. co zagroziło zerwaniem umowy i pozostawieniem Wilna bez komunikacji — zwrócił się do dyrektora T-wa Miejskiej i Międzyzwiązkowej Komunikacji p. Massalski z prośbą o sprecyzowanie swego stanowiska w tej sprawie i wyjaśnienie jakie warunki na przyszłość ma wymienione T-wo.

Dyr. Massalski już na wstępie zaznaczył, że dążeniem Towarzystwa jest zagwarantowanie Wilnu dogodnej i taniej komunikacji, bo taka tylko w naszych warunkach ma rację bytu i widoki powodzenia. W tym też kierunku idą wysiłki Towarzystwa, które jednak zostało skrupowane umową dla miastu pełnię ingerencji nie racjonalnej gospodarki. Obecna umowa dla miastu pełnię ingerencji w sprawy Towarzystwa, stwarzając częstokroć paradygmaty istoty potrzeb szerokiej warstw ludności. Ilustruje m. in. to fakt wytyczenia obecnych tras komunikacyjnych. Nie odpowiadają one, zdaniem dyr. Massalskiego, swemu przeznaczeniu przedewszystkiem naskutek błędnych ich ustalenia. Odbija się to na częstotliwości ruchu, która nie została dostosowana do wymogów frekwencji. Projekty i plany dyr. Massalskiego przez Radę Miejską zostały odrzucone.

Przechodząc do genezy obecnego zatargu dyr. Massalski mówi co następuje:

T-wo Arbon zawarło umowę z miastem na prowadzenie komunikacji miejskiej i wówczas nabyło wozy w fabryce szwajcarskiej „Saurer”. W ten sposób utworzyło się wówczas „Towarzystwo Miejskiej i Międzyzwiązkowej Komunikacji Autobusowej”, w której „Saurer” otrzymał 10 procent udziału, ale bez prawa głosu na zebraniu udziałowców. Wobec konieczności budowy garaży, Arbon zmuszony był zaciągnąć pożyczkę u Saurera, który ją udzielił z zastrzeżeniem, że jeżeli należności za wozy nie będą wpływały w ustalonych ratach, wówczas Saurer ma prawo zabrać autobusy z powrotem. Kiedy jednak przyszło do płacenia rat, pieniądze zabrakło i znowu trzeba było dopyczyć u Saurera około 300 tysięcy złotych.

Wtedy stało się jasnym, że umowa Arbonu z Magistratem m. Wilna nie gwarantuje absolutnie inwestycji przez Towarzystwo pieniędzy. Sama zaś umowa ma usterek natury prawnej, gdyż nie gwarantuje T-wo egzystencji w przeciągu lat 10, przewidzianych w umowie. Miasto bowiem nie jest uprawnione do udzielania wyłącznej koncesji na eksploatację komunikacji autobusowej.

W tem miejscu dyr. Massalski podkreśla, że wobec deficytowości Towarzystwa (podług przewidywanych obliczeń T-wo zamknęło pierwszy rok swojej egzystencji deficytem blisko półmilionowym) w wypadku nieuwzględnienia przez miasto rewizji umowy T-wo będzie zmuszone zwrócić do władz sądowych o jej rozwiązanie, gdyż dostateczne podstawy prawne ku temu istnieją. Dalsza współpraca Towarzystwa z miastem

stem (podkreśla z naciskiem dyr. Massalski) uzależniona jest wyłącznie od rewizji dotychczasowej umowy. Jednym z zasadniczych punktów nie do przyjęcia jest obowiązek płacenia 5 proc. z obratu, nie mniej jednak niż 150.000 złotych rocznie. Zniesienia tego właśnie minimum Towarzystwo domaga się z całą stanowczością, tem bardziej, że może się ono znaleźć w sytuacji, w której będzie musiało liczyć z możliwością konkurencji. Uważając, że w tych warunkach miasto nie ma żadnych podstaw do obstawiania przy minimum, dyr. Massalski zapowiada niewpłacenie tych pieniędzy, tem bardziej, że T-wo jest skrupowane oświadczeniem Saurera, że „jeżeli pozostanie ta umowa w mocy to niech Arbon komunikację prowadzi nadal, ale on swoje wozy wycofa”.

Jednakże Towarzystwo dąży do załatwienia zatargu w drodze polubownej i dlatego wysiłki jego zmierzają do rewizji umowy, dostosowania jej do potrzeb i ducha czasu i wówczas wyraża gotowość płacenia 5 procent na rzecz miasta, co przy zesłanym obrocie (1.513.000 zł.) wyniosłoby około 75.000 złotych.

Na zakończenie rozmowy dyr. Massalski wyraża nadzieję, że powstały obecnie zatarg znajdzie polubowny epilog i Wilno uniknie groźby pozostania bez komunikacji.

Dyr. Massalski u prezydenta miasta.

Wczoraj dyrektor Arbonu p. Massalski odbył dłuższą konferencję z prezydentem miasta Wilna dr. Małyszewskim. W rozmowie z prezydentem dyr. Massalski wysunął szereg wątpliwości prawnych, co do ważności umowy, zawartej między Magistratem a Arbonem. P. Massalski postawił też pod znak zapytania kwestię, czy Magistrat w ogóle ma prawo udzielać koncesji na eksploatację komunikacji, wobec czego w ciągu 10 lat, na które umowa jest zawarta mogą powstać w mieście inne autobusy, które będą konkurować z obecnymi autobusami. W związku z tem nie może Arbon zapłacić umówionych 150 tys. zł. Ponieważ jednak włożył znaczne kapitały, zgadza się na podatek 5 proc., lecz płatny z dołu w końcu roku kalendarzowego.

W odpowiedzi p. prezydent miasta

SPORT.

CZY PADNIE DZIŚ REKORD POLSKI?

Debiście międzyklubowe zawody pływackie w Warszawie, zawierają jedną konkurencję, która interesuje ogół sportowy. Tym punktem programu jest start Kazimierza Bocheńskiego, najlepszego pływaka Polski na 100 metr.

Rekord Polski na tym dystansie należy do Bocheńskiego i wynosi 1 min. 0,2 sek. — Czas jest bardzo dobry i gdy Bocheński ustanowi go — a było to przed dwoma laty — ogólnie sądzono, iż nasz mistrz należy do czołowej trójki pływaków europejskich: Barany, Taris i Bocheński.

Niestety czas upływał a Bocheński nie zdołał polepszyć swego wyniku. Forsowny trening spowodował konieczność wypoczynku przez cały rok, a w ubiegłym roku Bocheński dopiero startował, lecz niewiele. Obecnie nasz mistrz czuje się tak dobrze, że zgłosił próbę bicia swego rekordu. Zamiar jego, wobec znacznej poprawy formy, ma po dobru duże widoki powodzenia.

Wielka szkoda, że organizatorzy nie zaprosili na zawody lepszych pływaków zagranicznych, gdyż w Polsce Bocheński nie ma konkurentów, wątpliwym zaś jest osiągnięcie rekordowego czasu bez walki z równorzędnym przeciwnikiem. Chyba nasz mistrz da znaczny handicap pływakom warszawskim.

W. P. J.

PROPAGANDOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI.

W sobotę, dnia 7 stycznia 1933 r. o godz. 16 m. 30 w sali Ośr. Wych. Fiz. — ul. Wileńska 4, odbędzie się propagandowy turniej koszykówki systemem punktowym z następującym rozkładem rozgrywek:

Godz. 16,30 — Strzelec — S. M. P. sędzia p. Hołownia.

Senat U.S.B. wobec zgonu prof. Kłosa.

Senat akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego zebrał się w dniu wczorajszym na nadzwyczajne żałobne posiedzenie, na którym przez powstanie uczczono pamięć s. p. Kłosa i ustalono szczegóły pogrzebu.

Na ręce J. M. Rektora nadszedł następujący telegram kondolenyjn z Warszawy:

„Z powodu tragicznego zgonu prof. Juljusza Kłosa, zasłużonego dla Wilna, składam na ręce Waszej Magificencji wyrazy głębokiego współczucia”.

(—) Władysław Raszewicz marszałek Senatu.

Pomoc dla bezrobotnych nie jest filantropią lecz samoobroną!

Bezrobotni! urzędnicy!
mogą sobie zapewnić stały zarobek przy sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Rutynowym pensja. Zgłaszać się: Wilno, Jagiellońska 5—36

Wycieczka nauczycielska do Warszawy.

Z inicjatywy Ministerstwa W. R. i O. P. powstały przed kilku laty w Warszawie pracownice metodyczne, które mieszczą się w gmachu przy ulicy Hożej. Pracownice te, poświęcone poszczególnym przedmiotom, mają na celu okazanie wzoru uposażenia i nauczycieli szkolnych, którym powinien rozprzecznić nauczyciel języka polskiego, historii, geografii, języków klasycznych, nowożytnych, przyrodznawstwa, matematyki, fizyki i t. d. Pracownia ilustruje zarówno techniczne środki jak i zbiory biblioteczne, które jak wiadomo ściśle wiążą się z nowoczesną dydaktyką, stosującą szeroko prace laboratoryjne i seminaryjne.

Pracownice metodyczne, zarządzane przez inspektorów Ministerstwa, są jednocześnie ośrodkami prac i doświadczeń w zakresie metodyki poszczególnych przedmiotów. Tam zwraca się nauczycielstwo po poradę i konsultację z doświadczonymi nauczycielami całego państwa i zagranicą. Pracownice sąsiadują z organizacjami z inicjatywą naszych władz szkolnych, zostały należały do naszego państwa i zagranicą. Pracownice sąsiadują z organizacjami z inicjatywą naszych władz szkolnych, zostały należały do naszego państwa i zagranicą.

Odwiedzanie pracowni jest jedną z pierwszych potrzeb każdego nauczyciela. To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę władz szkolnych, które korzystając z feryi, ułatwiają to nauczycielstwu. I tak organizacja jest przez kuratorium O. S. W. wycieczka w dniach od 9 do 14 b. m. wycieczka jest dostępna dla szerokiego rzesz nauczycielskich, gdyż koszty wycieczki wynosi 13 złotych od osoby.

Jest to naprawdę pożyteczna inicjatywa, która powinna znaleźć żywy oddźwięk w sferach pedagogów.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki na Pohulanie. Dziś w piątek dnia 6 stycznia po raz pierwszy po południu przedstawienie historycznego repertuaru „Sprawa Dreyfusa”, której publiczność słucha w napięciu uwagi.

Ceny o 50 proc. niższe.

Wczoraj o godz. 8 pędą pogody i sentymentu, doskonała komedia współczesna „Panna Malczewska” (autora Topaza) „Marjusz” z L. Wolejską i T. Koronkiewiczówną w rolach głównych.

W sobotę i niedzielę — „Marjusz”.

Straszy Teatr Objawowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie. Dziś w piątek publiczność podrozdzia ma okazję zapoznania się ze świetną sztuką Gabrieli Zapolskiej „Panna Malczewska”.

W sobotę dnia 7 stycznia „Panna Malczewska” w Postawach, niedziela dnia 8 stycznia „Panna Malczewska” w Głębokim.

„Piłkowiec z Montmartre” — Dziś o g. 4 ukazuje się na przedstawieniu po południowym po cennych zabawkach przedkierana op. reka Kahlmana „Piłkowiec z Montmartre” w obsadzie premierowej z udziałem J. Kaczyńskiej i całego zespołu artystycznego. Ceny miejsc niższe.

Wielka rewja „Yo — Yo” w „Lutniu”. Dziś wczoraj o godz. 8,15 tradycyjna rewja „Yo — Yo”.

Bogaty program, w wykonaniu którego biorą udział wszyscy artyści teatru „Lutnia”, oraz zespół gita — składa się z najnowszych piosenek, aktualnych piosenek, zabawnych monologów i skeczów, oraz efektownych produkcji baletowych.

Jutro, w sobotę po raz czwarty rewja „Yo — Yo”.

Żółki do teatru „Lutnia”. Wielkie zainteresowanie wywołują wiadomości o wprowadzeniu żółki do teatru „Lutnia”, które zastosowane zostały z dniem 1 stycznia r. b. Przyjmowanie zgłoszeń i wydawanie biletków żółkowych odbywa się w administracji „Lutnia” od godz. 11 do 2 po pol., z wyjątkiem dni świątecznych.

DRUGI KONCERT ARTYSTKI BALETU SAWINEJ-DOLSKIEJ.

Z powodu wielkiego powodzenia, koncert baletowy p. Sawinej-Dolskiej będzie powtórzony w niedzielę dnia 8 stycznia w Małym Sali Miejskiej (ulica Końska 3). W programie balet „Wyspa fantazji” i dywersywny. Baletowe numery przy udziale symfonicznej orkiestry pod dyr. Romana Hermana. Początek o 4 p. p. Bilety od 45 gr. do 2 zł. do nabycia w kasie Małej Sali Miejskiej w dzień koncertu od godz. 12.

RADJO

PIĄTEK, dnia 6 stycznia 1932 roku.

- 10.05 — Nabożeństwo z Poznania; 11.45 — Transm. z portu lotniczego na Porubanku pod Wilnem, przyjazd samolotu pasażerskiego Warszawa — Wilno; sygnał czasu; 12.10 — Kom. meteorologiczny; 12.15 — Portnek symfoniczny z Filharmonii; fotografujemy ziemię (pogadanka); d. c. poranku; 14.00 — po rady weterynaryjne; 14.20 — muzyka; 14.40 — sprzedaż planów pracy gospodni wiejskiej (odczyt); 15.00 — audycja wiejska; 16.00 — słuchowisko dla dzieci; 16.25 — mała skrzyneczka; 16.45 — wierszenia ludowe w święto Trzech Króli (odczyt); 17.00 — koncert; 17.55 — program na sobotę; 18.00 — muzyka lekka, w przerwie wiad. bieżące; 19.00 — Polakom na Kowieńszczyźnie (pogad.); 19.15 — rozmaitości; 19.25 — słuchowisko. 20.00 — pogadanka muzyczna; 20.15 — koncert symfoniczny z Filharmonii, w przerwie feljeton „Pod choinką”; 22.40 — wiadomości sportowe; 22.50 komunikat meteorologiczny; 23.00 — muzyka taneczna.

SOBOTA, dn. 7 stycznia 1933 r.

- 11.40. Przegląd prasowy. Komunikat meteorologiczny. Sygnał czasu. 12.10: Muzyka. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka (płyty). 15.15: Główna rolnicza. 15.25: Wiadomości wojewskie. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Muzyka włoska (płyty). 16.40: „Nasz przyjaciel pies” — odczyt. 17.00: Transmisja nabożeństwa z Kaplicy w Ostrej Bramie. 18.00: Program na niedzielę. 18.05: Muzyka lekka. Wiadomości bieżące. Dalszy ciąg muzyki. 18.40: Codzienny odcinek powieściowy. 18.50: Rozmaitości. 19.00: Tygodnik literacki. 19.15: „Książka — zwierciadłem kultury” — odczyt. 19.30: Na widokokręgu. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: Godzina życia (płyty). 20.55: Wiadomości sportowe. Dod. do prasowego dziennika radiowego. 21.05: Koncert. 22.05: Koncert chopinowski. 22.40: „Bez tenatu” — feljeton. 22.55: Komunikat meteorologiczny. 23.00: Retransmisja stała zagraniczej.

NOWINKI RADJOWE.

REPORTAŻ Z WYŻSZYCH SFER.

Dzisiaj w piątek o godz. 11,45 mikrofon wileński będzie asystował przy lądowaniu samolotu pasażerskiego Warszawa — Wilno. Reporter radiowy dokona wywiadu z pasażerami, którzy na gorąco opowiedzą o wrażeniach swoich z podróży napowietrznej.

KONCERT SYMFONICZNY.

Piątkowy koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej o godz. 20,15 poprowadzi kapelmistrz rumuński Georgen Gerges, który zdobył sobie ogólną sympatię publiczności warszawskiej na swych głośniejszych występach. Atrakcją wieczoru będzie fenomenalny skrzypek 13-letni Henryk Szczygłowski, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert Brahmsa i kilka drobnych utworów wirtuozowskich.

KSIĄŻKA — ZWIERCIADŁEM KULTURY.

W sobotę o godz. 19,15 zabierze głos przed mikrofonem dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie p. Adam Łyskowski, który będzie mówił o doniosłości książki w dziedzinie kultury człowieka.

DWA BIEGUNY MUZYKI.

Radjosluchaczce spragnieni muzyki lekko, nasłuchując się jej dowoli w sobotni „godziny życia” o godz. 20. Następnie osoby bardziej szlachetne rozmiłowane w muzyce poważnej znajdą zadowolenie w koncercie, poświęconym twórczości Chopina (godz. 22,05). Solista będzie młody i uzdolniony pianista niemiecki p. Józef Wagner, wyróżniący na ostatnim konkursie szwajcarskim.

Tragiczny wypadek „trampa” kolejowego.

W dniu 5 b. m. między stacjami Parachoniec — Lunińce z podług Nr. 313 wypadł robotnik Jan Mierowiecki z Hane-wicz, który jadąc bez biletu znajdował się na stopniach wagonu.

Padnięcie Mierowiecki pokaleczyło głowę. Odrzucono go do szpitala.

Z pogranicza.

WIECZKA 6 WŁOŚCIAN Z Z. S. R. R.

Z pogranicza donoszą, iż onegdaj na edycję granicznym Michałowskim na teren polski przedostali się 6 włościan powiechliwych, pochodzących z okręgu kadońskowskiego. Włościanie pracowali przy robotach ziemnych i karczowaniu lasów pogranicznych.

Sala Zw. Drukarzy BAKSZTA 8 BEKSZTA 8

W sobotę dn. 7 b. m. odbędzie się Zabawa Taneczna przy dźwiękach jazzbandu.

Bilet pod własn. zarz. obficie zaopatr. Całkowity dochód przeznacz. się na zypomogi dla bezrobotnych członków



Cederbaum osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Aresztowany w Wilnie oszust Cederbaum został wczoraj z polecenia władz sądowo śledczych osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Los jego podzieliła również jego bezimienna przyjaciółka.

KRONIKA

Piątek 6 Styczeń
Dziś: Trzech Króli.
Jutro: Walentego.

Wschód słońca — g. 7 m. 44
Zachód — g. 3 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 5/1 — 1933 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 774
Temperatura średnia — 3° C.
— najwyższa — 2° C.
— najniższa — 3° C.

Opad: —
Wiatr: połudn.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 6 stycznia według Pima. Przeważnie pochmurno i mgliście. Lekki mroź. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

MIEJSKA.
Ustawianie nowych kiosków ulicznych. Jak się dowiadujemy Związek Inwalidów w Wilnie, wczoraj ustawiono 4 kioski; jeden na ul. Wileńskiej 3, na ul. Mickiewicza.
Instalacja pionów. Po amunicyjnych doświadczeniach z Warszawskim Towarzystwem Zjednoczonym które miało koncepcję na eksploatację pionów w Wilnie, Magistrat przejął instalację systemem gospodarczym. Obecnie jednak powstał projekt powtórzenia instalacji przedsiębiorcy prywatnego. Dla rozstrzygnięcia tej sprawy zwolano na poniedziałek posiedzenie Komisji Technicznej.

Z Komitetu Rozbudowy. Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na posiedzeniu tem udzielono pełnomocnictwa na ogólną sumę 6750 złotych na dokonanie budowy rozpoczętych już domów.

Znaczący należy, że resztkami tem Komitet Rozbudowy wyczerpał już ostatecznie kontyngens finansowy Komitetu.

Z UNIWERSYTETU
Cytł wykładowy prof. dra Wincentego Lutosławskiego. W dn. 6, 7 i 8 bm. emerytowany profesor USB, dr. Wincenty Lutosławski odbędzie bezpłatny strażniczy kurs wykładanej przezeń w latach 1919—1929 me tafizyki i etyki pod ogólnym tytułem „Poglądy na świat”. Wykłady odbywać się będą w wyżej wymienione dni codziennie od godziny 10 rano do 13 i od 16 do 20 w sali 5-ej wykładowej (wejście główne — jak do auli kolumnowej). Wstęp wolny dla wszystkich.

SPRAWY SZKOLNE
Kurs nauczania łącznego. Oddział Zw. Nauczycielstwa Polskiego powiatu Wileńsko-Trockiego powiadamia, że kurs nauczania łącznego rozpocznie się w niedzielę, dnia 8 stycznia br. o godzinie 16 w gmachu Kuratorium Okręgu Szkolnego, Wileńskiego.

GOSPODARCZA
Na drodze do likwidacji strajku garbarzy. W trzecim tygodniu strajku garbarze postanowili pójść na kompromis z właścicielami zakładów garbarskich i zgodzić się na 10-procentową obniżkę stawek robotniczych.

W związku z tem wśród garbarzy panuje przekonanie, że zatarg zostanie zlikwidowany.

WOJSKOWA
Najbliższe posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej. Najbliższe dodatkowe po-

siedzenie Komisji Poborowej wyznaczono na stało na dzień 11 b. m. Komisja urzędować będzie w lokalu przy ulicy Bazylińskiej 2.

Zaznaczyć należy, że jest to jedno z nielicznych już posiedzeń Komisji dodatkowej, gdyż wkrótce nastąpi dłuższa przerwa spowodowana przygotowaniem do poboru rocznika 1912-go.

Z POCZTY
Z dn. 1. I. 1933 r. zjawia się agencja pocztowo-telegraficzna Łuka n. Narwi pow. Wolkowsk, województwo białostockie

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
Podziękowanie. T. w. P. Z. P. składa Dowódcy i P. P. Leg. Panu Pułkownikowi Zygmunowi Wendzie, oraz całemu Korpusowi Oficerówemu, najserdeczniej podziękowanie za ofiarowane na gwiazdkę dla Pilsudskiego 20 par bućków i 42 paczki słodyczy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
Tradycyjny opłatek u peowłaków. Sekretarjat Kola POW. zawiadamia, że w dn. 6 stycznia br. w lokalu BBWR. przy ul. Sw. Anny 2 odbędzie się opłatek peowłaków. Początek o godz. 6-ej wiecz. Peowłacy z pow. i sympatycy mile widziani. Wstęp dla członków bezpłatny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.
Klub Wilegów. W sobotę dnia 7 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12 odbędzie się 105 zebranie Klubu Wilegów Seniorów. Początek o godz. 18. Na porządku dziennym sprawy administracyjne Klubu oraz odczytywanie zgłoszonych artykułów do Nr. 5 pisma „Wilegów”. Obecność wszystkich członków niezbędna.

Następne kolejne zebranie Klubu odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. z referatem p. St. Stanisława Mackiewicz p. t. „Stracone okazje polskiej polityki zagranicznej w ostatnim dziesięcioleciu”. Wstęp dla gości za zaproszeniem i piśmiennymi.

Herbatka z odczytem. W sobotę dnia 7 bm. o godz. 20 odbędzie się w Żydowski Klubie Myśl Państwowej w lokalu własnym przy ulicy Niemcewicz 21 m. 21 herbatka z odczytem p. Kazimierza Leńczyka

KWARTALNIK
„Przegląd Lniarski”
czasopismo wydawane przez T-wo LNIARSKIE w WILNIE
omawia zagadnienia z dziedziny:

UPRAWY LNU I KONOPNI
DOŚWIADCZALNICTWA W ZAKRESIE UPRAWY ROŚLIN WŁÓKNISTYCH, PRZERÓBKĘ SŁOMY LNIANEJ I KONOPNEJ NA WŁÓKNO

oraz
sprawy ekonomiczne związane z produkcją i przerobem krajowych surowców włókienniczych

PRENUMERATA ROCZNA 5 Żł.

Redakcja i Administracja: Wilno, Św. Jacka 2, telefon 7-15
Konto w P. K. O. Nr. 81.723.

go na temat „Kwestja narodowościowa w Polsce”.

Po odczycie odbędzie dyskusja.
Wstęp za zaproszeniem, które wydaje Sekretarjat Klubu w piątek od godz. 18—20 i w sobotę od godz. 13—14.

ZYCIE LITEWSKIE
Włócz satyry literackiej. Bawie przejażdżem w Wilnie, znany dziennikarz i felietonista gazety ryskiej „Siewodnia” redaktor Włodzimierz Kłopotowski, drukujący swe wiersze pod pseudonimem Leri, urządził w sobotę 7 b. m. i w niedzielę 8 b. m. w sali Konserwatorium Muzycznego przy ul. Wileńskiej 47 dwa „wieczory humoru i śmiechu”. Program składa się z szeregu scen humorystycznych, aktualnych, zaczerpniętych z życia zarówno Wilna, jak i Rygi. Oprócz sympatycznego autora wezmą udział w wieczorze panie N. Jarmołowiczówna i pani Infor.

Początek każdego wieczoru o godzinie 20.

ROŻNE.
Kurs dla instruktorów. Od 17 stycznia do 17 marca 1933 r. odbędzie się kurs dla prelegentów, instruktorów i lotnych katechetów.

Zapisywać się można u ks. A. Mościckiego w Archidiecejalnym Instytucie Akcji Katolickiej (ul. Metropolitana 1) codziennie od godz. 11—13.

ZABAWY
Dancing na rzecz niezamożnych uczniów. Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy Gimnazjum im. T. Czackiego odbędzie się dnia 7 stycznia w sobotę o godz. 11 wiecz. w lok. B. Sztralla (ulica Mickiewicza róg Tatarskiej) Dancing, z którego dochód przeznaczone jest na rzecz niezamożnych uczniów Gimnazjum. Obowiązkowi Goście: p. P. Białogłaska, T. Czernik, inż. M. Gaweć, dokt. E. Gerle, prof. S. Hillerowicz, inż. H. Jęszewicz, mec. I. Kapłanowicz, mec. H. Korngoldowicz, C. Markowska, major I. Matwiński, prof. Z. Michalski, dyr. S. Nestorowiczowicz, prof. W. Rydzewski, sędzina H. Sadowska, mec. N. Sejerowiec, H. Skarżyna, inż. I. Smorogowicz, nac. R. Szczepny, dyr. S. Świętochowski, inż. M. Trojanowski, J. Trzebiński, dyr. Z. Wyleżyńska

Zarząd Resursy Rzemieślniczej w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 7 stycznia b. r. o godz. 20.30 w lokalu Resursy odbędzie się sobotnia tańcownia.

Pozatem w niedzielę dnia 8 stycznia r. b. o godz. 20.30 staraniem Sekcji Dramatycznej Resursy zostanie odegrana komedia Aleksandra Fredry p. t. „Kaloze”. Po przedstawieniu odbędzie się tańcownia zabawa.

Dokąd idziemy jutro? Dzień jutrzejszy 7 stycznia będzie na ustach wszystkich Wileńszczan i Wileńszczyki, bowiem w dniu tym o g. 22 odbędzie się najsympatyczniejsza i najwesejsza zabawa karnawału „Czarna Kawa” Legjonu Młodych Akademickiego Związku

Pracy dla Państwa. Wszyscy więc wybierają się do Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, obecnie obojętnego malowidłami i mal. Horyda. Reklamą powodzenia zabawy jest to, że urządziła akademicy, a gdzie są akademicy tam humor, werwa, życie i młodzieńcze szumi w nieprzerwanym napieciu przez całą noc. Orkiestra doborowa z 1 p. p. Leg. na czele. Moc najrozmaitszych niespodzianek. Wstęp 4 zł. Akademicki 2 zł. Pozostałe zaproszenia są do nabycia w Komendzie przy ul. Królewskiej 5 m. 10 codziennie oraz w dniu zabawy przy wejściu. Jest to jedyna okazja do taniej, a eleganckiej zabawy w obecnym kryzysie.

Dziś premjera! Film, który porwie wszystkich! Potężny film egzotyczny, łączący w sobie uczucie, nastrój i piękno

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli.
W roli głównej: Nowa sława Ameryki Cecylja PARKER.
NAD PROGRAM: Slim Summerville w opałach Arcyab. komedia

Dziś! Cudowna Rapsodia Dwóch Serce wysnutą przez Janet Gaynor i Charles Farrella w najnowszym i najpotężnym filmie. Wspaniała wystawa! Wzruszająca treść! Piękna muzyka i piosenki! NA SCENIE: Solista Baletu Królewskiego Opery w Belgradzie J. Świętochowski. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w niedz. i święta o 2-ej Od Soboty „ZENSTA TONGA” — echa tajemnic chińskiego kwartału San-Francisco

Dziś! Najnowszy film prod. Sowkina w Moskwie, który uczynił przewrót w wszechświatowej kinematografii p. t. Reżyseria genialnego Mikołaja Ekka. DIALOGI w języku rosyjskim. Film, który zafascynuje wszystkich! NAD PROGRAM: ATRAKCJE DZWIĘKOWE. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-ej

Dziś! Wielki święteczny 1) **KSIAŻE—STUDENT** z bożyczem Ramonem NOWARRO podający program: 2) **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD PROGRAM: Uroczalne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dzień świąt o 2-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter ma wszystkie seanse od 25 gr.
Dziś! Przepiękna operetka francusko-niemiecka **RONNY** z udziałem gwiazdy ekranu Katy de Nagy. Świetna muz. Emeryka Kaimana. Ciekawa treść! Przepyszne zdjęcia! Tańce! Śpiew! NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o 4-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter na wszystkie seanse od 25 gr. OD JUTRA! Dawno oczekiwany najwspanialszy przebieg dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepływie i niedoścignionej technice Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą: uroczą Liljanę Harvey, najpiękniejszą Henry Garat, kusząco piękną Lil Dagover i najlepszy k-mik Armand Bernard. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Wielki podwójny program! 6 gwiazd w jednym seansie: Iwan Petrowicz, Mary Glory, Gabriel Gubrio, Helena Lipowska, Tom Mix, Zuzanna Król podziemi Paryża, Blanchetti. Dźwiękowe arcydzieło p. t. **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD program: Najnowsza sensacja Najnowsze przygody Toma Mixa.

Od roku 1843 istnieje
Wilenkin
ul. Tatarska 20
Meble
Jadalne, wypalane i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka itd.
Wykwintne, mocne, niedrogo, na depozytach wartości i NA RĄTY.
NADESZŁY NOWOŚĆ.
8324

Buchalter-rzeczoznaw.
obeznany ze sprawami podatkowymi organizuje księgowość dokładną z uproszczoną według systemu nowoczesnych. — Udziały lekcji w zakresie buchalterji bankowej, handlowej i przemysłowej. Moniuszki 38 m. 1.

Maszynistka
poszukuje posady jak również może być angażowana do biura na terminową pracę, również wykonuje różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

Z powodu wyjazdu sprzedam folwark z całym zabudowaniem, 45 ha, ziemi ornej, 15 ha lasu, oraz młyn wodny (nowy). Dowiedzieć się fol. Pampelko poczta Nowo-Swieciany p. Karauk.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SPRYTNIE OKRADŁ.
Wczoraj do wydziału śledczego zgłosił się niejaki Wincenty Kozłowski, zamieszkały przy ul. Starożmiankiej nr. 12 i zawiadomił, iż padł ofiarą sprytnego kieszonkowca.

Gdy przechodził ulicą Szopenowską na rogu ulicy Stefanki zatrzymany został przez nieznane przywole ubranego w garnitur, który poprosił o pozwolenie przejrzenia papierosa. W. Kozłowski był uprzejmy. Nieznajomy papieros zapalił ukłonił się

i szybko odszedł. Gdy później Kozłowski sięgnął do kieszeni skonstatował iż z kieszeni zginął portfel zawierający 190 zł.

O kradzież poszkodowany podejrzewa nie znajomego, któremu dał przypadli papierosa. Policie wszczęła dochodzenie. W związku z tą kradzieżą zatrzymanym wczoraj kilku kieszonkowców, którzy zostaną skontrolowani z poszkodowanym.

POWITANIE KRYZYSOWE.
— Jak się panu powodzi?
— Jak moim inekspymabom — nazw (Le Rire).

Dziś premjera! Film, który porwie wszystkich! Potężny film egzotyczny, łączący w sobie uczucie, nastrój i piękno

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli.
W roli głównej: Nowa sława Ameryki Cecylja PARKER.
NAD PROGRAM: Slim Summerville w opałach Arcyab. komedia

Dziś! Cudowna Rapsodia Dwóch Serce wysnutą przez Janet Gaynor i Charles Farrella w najnowszym i najpotężnym filmie. Wspaniała wystawa! Wzruszająca treść! Piękna muzyka i piosenki! NA SCENIE: Solista Baletu Królewskiego Opery w Belgradzie J. Świętochowski. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w niedz. i święta o 2-ej Od Soboty „ZENSTA TONGA” — echa tajemnic chińskiego kwartału San-Francisco

Dziś! Najnowszy film prod. Sowkina w Moskwie, który uczynił przewrót w wszechświatowej kinematografii p. t. Reżyseria genialnego Mikołaja Ekka. DIALOGI w języku rosyjskim. Film, który zafascynuje wszystkich! NAD PROGRAM: ATRAKCJE DZWIĘKOWE. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-ej

Dziś! Wielki święteczny 1) **KSIAŻE—STUDENT** z bożyczem Ramonem NOWARRO podający program: 2) **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD PROGRAM: Uroczalne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dzień świąt o 2-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter ma wszystkie seanse od 25 gr.
Dziś! Przepiękna operetka francusko-niemiecka **RONNY** z udziałem gwiazdy ekranu Katy de Nagy. Świetna muz. Emeryka Kaimana. Ciekawa treść! Przepyszne zdjęcia! Tańce! Śpiew! NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o 4-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter na wszystkie seanse od 25 gr. OD JUTRA! Dawno oczekiwany najwspanialszy przebieg dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepływie i niedoścignionej technice Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą: uroczą Liljanę Harvey, najpiękniejszą Henry Garat, kusząco piękną Lil Dagover i najlepszy k-mik Armand Bernard. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Wielki podwójny program! 6 gwiazd w jednym seansie: Iwan Petrowicz, Mary Glory, Gabriel Gubrio, Helena Lipowska, Tom Mix, Zuzanna Król podziemi Paryża, Blanchetti. Dźwiękowe arcydzieło p. t. **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD program: Najnowsza sensacja Najnowsze przygody Toma Mixa.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec ciasta na wyjazd do Kowna. Oferty składać piśmiennie. Literacki zaułek 11. Bizokaite, dla Iwanowskiego.

NA WILEŃSKIM BRUKU

SPRYTNIE OKRADŁ.
Wczoraj do wydziału śledczego zgłosił się niejaki Wincenty Kozłowski, zamieszkały przy ul. Starożmiankiej nr. 12 i zawiadomił, iż padł ofiarą sprytnego kieszonkowca.

Gdy przechodził ulicą Szopenowską na rogu ulicy Stefanki zatrzymany został przez nieznane przywole ubranego w garnitur, który poprosił o pozwolenie przejrzenia papierosa. W. Kozłowski był uprzejmy. Nieznajomy papieros zapalił ukłonił się

i szybko odszedł. Gdy później Kozłowski sięgnął do kieszeni skonstatował iż z kieszeni zginął portfel zawierający 190 zł.

O kradzież poszkodowany podejrzewa nie znajomego, któremu dał przypadli papierosa. Policie wszczęła dochodzenie. W związku z tą kradzieżą zatrzymanym wczoraj kilku kieszonkowców, którzy zostaną skontrolowani z poszkodowanym.

POWITANIE KRYZYSOWE.
— Jak się panu powodzi?
— Jak moim inekspymabom — nazw (Le Rire).

Dziś premjera! Film, który porwie wszystkich! Potężny film egzotyczny, łączący w sobie uczucie, nastrój i piękno

Wielka epopeja miłości i bohaterstwa w dzikiej niebezpiecznej dżungli.
W roli głównej: Nowa sława Ameryki Cecylja PARKER.
NAD PROGRAM: Slim Summerville w opałach Arcyab. komedia

Dziś! Cudowna Rapsodia Dwóch Serce wysnutą przez Janet Gaynor i Charles Farrella w najnowszym i najpotężnym filmie. Wspaniała wystawa! Wzruszająca treść! Piękna muzyka i piosenki! NA SCENIE: Solista Baletu Królewskiego Opery w Belgradzie J. Świętochowski. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w niedz. i święta o 2-ej Od Soboty „ZENSTA TONGA” — echa tajemnic chińskiego kwartału San-Francisco

Dziś! Najnowszy film prod. Sowkina w Moskwie, który uczynił przewrót w wszechświatowej kinematografii p. t. Reżyseria genialnego Mikołaja Ekka. DIALOGI w języku rosyjskim. Film, który zafascynuje wszystkich! NAD PROGRAM: ATRAKCJE DZWIĘKOWE. — Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w sob. i niedz. o 2-ej

Dziś! Wielki święteczny 1) **KSIAŻE—STUDENT** z bożyczem Ramonem NOWARRO podający program: 2) **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD PROGRAM: Uroczalne dodatki dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15, w dzień świąt o 2-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter ma wszystkie seanse od 25 gr.
Dziś! Przepiękna operetka francusko-niemiecka **RONNY** z udziałem gwiazdy ekranu Katy de Nagy. Świetna muz. Emeryka Kaimana. Ciekawa treść! Przepyszne zdjęcia! Tańce! Śpiew! NAD PROGRAM: Atrakcje dźwiękowe. Początek o 4-ej

Ceny najniższe w Wilnie: Parter na wszystkie seanse od 25 gr. OD JUTRA! Dawno oczekiwany najwspanialszy przebieg dźwiękowy o niewidzianym dotychczas przepływie i niedoścignionej technice Wiedeńskiego roku 1814-go. Udział biorą: uroczą Liljanę Harvey, najpiękniejszą Henry Garat, kusząco piękną Lil Dagover i najlepszy k-mik Armand Bernard. Początek o godz. 2, 4, 6, 8 i 10.15

Dziś! Wielki podwójny program! 6 gwiazd w jednym seansie: Iwan Petrowicz, Mary Glory, Gabriel Gubrio, Helena Lipowska, Tom Mix, Zuzanna Król podziemi Paryża, Blanchetti. Dźwiękowe arcydzieło p. t. **Wesoła PANIENKA i MILJON** NAD program: Najnowsza sensacja Najnowsze przygody Toma Mixa.

Do wynajęcia mieszkanie
z 3 i 4 pokojami ze wszelkimi wygodami odremontowane przy ul. Tatarskiej Nr. 20, wejście frontowe. Dowiedzieć się także u właściciela.

Do wynajęcia mieszkanie
6-ciopokojowe ze wszystkimi wygodami, ul. Żalwańska 10. Dowiedzieć się u dozorcy.

Panna poszukuje posady
kaszki, bufetowej lub ekspedientki. Posiada kalendarz praktyczny, może złożyć kaucję. Oferty do „Kurjera Wileńskiego”

POSZUKUJE
piekarza, umiającego piec